Nr. 66. Należytość pocztową opłacono gotówką Lwów, czwartek 22. marca 1923. Rok VI.

DZIENNIK [illegible]DOWY

O[illegible] POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicę 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwow, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wolność paskowania dla producentów rolnych!

Pogrom spekulacji.

Nareszcie po straszliwej orgji spekulacyjnej, która zwłaszcza w ostatnich dwóch miesiącach dokonywała najbardziej fantastycznych szaleństw, nadeszła powrotna fala, zdająca się zmierzać do naprawy stosunków. Wraz z radosnym powiewem wiosny, po ciężkiej, strasznej zimie idzie równolegle niemniej radosna wieść o pogromie spekulacji, o zbliżającej się nieubłaganej czarnej godzinie na te wszystkie rozwydrzone i bezkarnością rozzuchwalone ciemne żywioły, które jak potworna zmora obsiadły życie gospodarcze i społeczne w Polsce i tuczyły się krwią społeczeństwa. Może nareszcie po długim okresie pędzenia w jakąś beznadziejną przepaść odwróci się karta i zmierzać zaczniemy ku lepszej przyszłości.

Już pojawiają się jaśniejsze znaki, żałobą okrywa się giełda walutowa, zewsząd sygnalizują ruszenie lodów drożyźnianych, nawet targowica lwowska, która tak w drożyźnie wybujała, drgnęła i zaczyna zdradzać objawy zaniepokojenia.

Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy w okresie przedświątecznym, z tradycji już okresie wszelkiego zdzierstwa, a także jest to przednówek, co znów wyzyskać zechcą zapełnione magazyny zbożowe, bronić wciąż będzie swych korzystnych pozycji wybujałe paskarstwo, ale przeciągnięta struna mimo wszystko będzie musiała pęknąć.

Ceny w Polsce dostosowano do dolara, gdy ten doszedł do 50 tysięcy marek, a gdy obecnie dolar spadł do 35.000 mk., muszą spaść i ceny, jeżeli handlarze, kupcy, przemysłowcy nie chcą się narazić na to, aby oburzone społeczeństwo nie rzuciło się na nich i ich magazyny. I producent rolny, czy pełne mąki magazyny młynarzy nie obronią swych okopów, bo gdy rząd nie zdecyduje się na inne środki, zmusi ich do ustępstw konkurencja zagraniczna, która rzuci na rynki polskie swoje tańsze produkty rolne i tłuszcze.

Polityka gospodarcza i finansowa obecnego rządu widać była trafna, skoro już obecnie zaczyna wydawać z takiem utęsknieniem oczekiwane owoce. Celowe projekty podatkowe, które powoli uzyskują sankcję sejmu, szczęśliwa ręka przy rozwiązywaniu problemów politycznych, wskutek czego rośnie zaufanie czynników zagranicznych, a nadto rozumne zamierzenia, aby przeciwstawić się drożyźnie i spekulacji przez powołanie do współpracy czynników społecznych, oto drogi, które wywołały zjawiska dziś tak radośnie witane przez umęczoną ludność miejską i klasę robotniczą.

I gdy teraz właśnie zaczynają znów wypływać pogłoski o próbach wywołania przesilenia rządowego, stworzenia nowego zamięszania i obalenia wszystkiego, co dotąd zrobiono dobrego, wywołać to musi zrozumiałe zaniepokojenie. Sądząc rząd Sikorskiego po jego trzymiesięcznej działalności, chociaż nie jest on lewicowym, ale na szczęście nie należy do prawicy, stwierdzić trzeba, że uczciwie zmierza do uporządkowania stosunków i do ulżenia ludności w straszliwej nędzy. Ze strony też tej ludności zasługuje on na uznanie i poparcie, a wszelkie zmiany będą uważane za zwycięstwo zgnębionego dziś paskarstwa i spekulacji. Trwałość zamierzeń gospodarczych i finansowych może sprowadzić trwałe uzdrowienie stosunków.

Francja skłonna do rokowań z Niemcami.

WIEDEŃ. 20. marca. (A. W.) Londyński korespondent „K. W. Abendblatt“ donosi, że rząd angielski oświadczył ambasadorowi niemieckiemu, że absolutnie nie ma zamiaru odstąpić od stanowiska neutralnego w kwestji okupacji Zagłębia Ruhry.

W londyńskich kołach politycznych uporczywie krąży pogłoska, że rząd niemiecki byłby ewentualnie skłonny zgodzić się na umiędzynarodowienie Nadrenji, jakoteż na wdrożenie rokowań jeszcze przed wycofaniem wojsk okupacyjnych z Z. R., o ileby otrzymał zapewnienie, że propozycje niemieckie nie zostaną z góry odrzucone. Obiega w Londynie pogłoska, że rokowania takie mają się niebawem rozpocząć.

WIEDEŃ. 20. marca. (A. W.) Paryski korespondent „Die Stunde“ na podstawie informacji z kół kompetentnych donosi, że **Francja zgodziłaby się na bezpośrednie rokowania z Niemcami**, gdyby kanclerz niemiecki pierwszy wyraził życzenie podjęcia takich rokowań.

N. JORK. 20. marca. (Pat.) Spokesman Rewjew, rozesłał do 332 naczelnych redaktorów głównych dzienników należących do syndykatu „Associated Press“ ankietę w sprawie Zagłębia Ruhry. 249 redaktorów odpowiedziało, że aprobują całkowicie akcję francuską, 24 aprobuje z zastrzeżeniem, 65 nie aprobuje, 4 nie wyraziło swej opinji.

O zabezpieczenie spokoju Europy.

ANGIELSKI PROJEKT PAKTÓW GWARANCYJNYCH.

PARYŻ. 20. marca. (Pat.) Z Londynu donoszą, że opinia angielska żywo interesuje się sprawą bezpieczeństwa Europy. Wedle „Echo de Paris“, rząd angielski przygotowuje szereg planów w sprawie paktów gwarancyjnych między Anglją, Francją i Belgją, oraz Polską, Czechosłowacją i Rumunją. Do tego ostatniego paktu miałaby się przyłączyć później Grecja.

Przemysłowcy nie chcą wypłacać 62 proc. podwyżki.

Zatarg grozi poważnemi następstwami.

WARSZAWA. 20. marca. (A. W.) „Rzplita“ zamieszcza wywiad z głównym inspektorem pracy o stanowisku rządu wobec sytuacji, jaka wytworzyła się w niektórych gałęziach przemysłu, skutkiem odmowy przemysłowców wypłacenia robotnikom podwyżki 62 prc. za marzec. Ministerstwo pracy zapoczątkowało osobne narady z robotnikami i przemysłowcami. Przemysłowcy oświadczyli, że wobec zamknięcia kredytu przez państwo nie mogą na żaden sposób wypłacić 62 proc. podwyżki wyznaczonej przez urząd statystyczny i uważają konferencję z robotnikami za bezcelową. Robotnicy natomiast oświadczyli, że podwyżka 62 prc. nie odpowiada istotnemu wzrostowi drożyzny i wyrazili gotowość odbycia konferencji z przemysłowcami. Zatarg na tem tle w przemyśle metalowym może przybrać poważne rozmiary, gdy przemysłowcy zgodzili się tylko na udzielenie podwyżki 47 proc. Obecnie sprawa stoi w martwym punkcie, gdyż do wszczęcia akcji pośredniczącej, brak ministerstwu pracy podstaw prawnych.

Z SEJMU.

Wolność paskowania dla rolników.

WARSZAWA. 20. marca. (tel. wł.) Najważniejszym punktem dzisiejszych obrad sejmowych była ustawa o walce z drożyzną. Uchwalono poprawkę p. Pluty, w myśl której pozostawiono rolnikom wolność paskowania. Ustawa w tej formie jest powtórzeniem poprzedniej ustawy i nie spełnia żadnych nadziei społeczeństwa co do skuteczności walki z drożyzną. Przeciw poprawce głosowały wszystkie kluby robotnicze.

WARSZAWA. 20. marca. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej. Marszałek zawiadomił o wpłynięciu poprawki p. Pluty, (PSL.) do art. 1. Poprawka brzmi: Artykuł 1. w brzmieniu proponowanem przez komisję skreśla się, a natomiast art. ten brzmieć ma, jak następuje: W art. 7. ustawy z dnia 5. sierpnia 1922 r. Dz. U. 69, zdanie drugie rozpoczynające się od słów „Pod pojęcie trudniących się i t. d. dodać słowa: Artykuł ten nie stosuje się i nie może być zastosowany w żadnym razie do producentów rolnych, który trudnią się choćby zawodowo zbywaniem artykułów pochodzących wyłącznie z własnej gospodarki rolnej".

Sprawozdawca p. Arciszewski wypowiedział się przeciw poprawce„ gdyż poprawka ta, nie tylko nie usunie niejasności, lecz jeszcze je zwiększy.

Następnie p. Chomicki przedstawił sprawozdanie komisji rolnej w sprawie nagłego wniosku klubu „Wyzwolenia" w przedmiocie ochrony drobnych użytkowców rolników na ziemiach wschodnich.

Po długiej dyskusji marszałek zaproponował odłożyć do jutra głosowanie nad wnioskiem p. Bittnera o odesłanie do komisji. Izba propozycję przyjęła.

Przystąpiono do wniosku nagłego klubu białoruskiego

w sprawie masowych aresztowań Białorusinów

w Grodzieńszczyźnie oraz w sprawie politycznych więźniów Białorusinów, osadzonych w więzieniach przy sądach okręgowych w Grodnie i Białymstoku. Pierwszy wniosek nagły uzasadniał p. Baranow (klub białoruski). Mowca wnosi o uchwalenie nagłości wniosku.

Przeciwko nagłości wniosku przemawiał p. Hryckiewicz, który podkreślił, że bezprawiem jest wybranie p. Baranowa posłem do Sejmu.

Na lewicy podnosi się nieopisana wrzawa. Słychać okrzyki: Wstyd, hańba, pan nie masz prawa tego mówić! Co to znaczy? Pan denuncjuje!

Marszałek zwrócił uwagę p. Hryckiewiczowi, że p. Baranow jawił się w sejmie z listem wierzytelnym, wystawionym przez komisję wyborczą, póki więc mandat jego nie zostanie unieważnionym, zasiada on w sejmie prawnie. Marszałek proponuje przejście do drugiego wniosku i łączne głosowanie nad oboma.

Ks. Stankiewicz: Od chwili objęcia terenów białoruskich przez władze polskie, stosunki między administracją a ludnością są fatalne. Zewsząd dochodzą wieści o aresztowaniach, dokonywanych przeważnie wśród inteligencji białoruskiej. Aresztuje się za przyznawanie się do swej narodowości i obronę praw tego narodu. (Wrzawa).

Minister sprawiedliwości Makowski: Mogę uspokoić księdza Stankiewicza, że akty oskarżenia zostały doręczone oskarżonym dnia 13. marca (głos: a więc przed złożeniem wniosku). Większość oskarżona jest o to, że utworzyła spisek, który miał na celu oderwanie od Polski przez powstanie zbrojne części terytorjum i utworzenie z tej części republiki białoruskiej. Spiskowcy rozporządzali składami broni i materjałów wybuchowych, zapisywali ludność białoruską do oddziałów partyzanckich, które miały wystąpić przeciw Polsce.

Ustalone zostało, że centrala organizacji znajduje się poza granicami Rzpltej, i że stamtąd kierowano całą zbrodniczą działalnością. Całą pomoc w materjale technicznym i wojskowym otrzymywali partyzanci od pewnego państwa ościennego. Partyzanci dzielili się na 4 grupy taktyczne; jedna z nich przechodziła granicę, kształciła się u państwa ościennego, przygotowywała do zbrojnego wystąpienia, poczem wracała do domu i tutaj oczekiwała zbrojnego ruchu.

Co do głodówki w Białymstoku i żądań więźniów, wydano w miarę możności zarządzenia łagodzące. Odnośne doniesienia brzmią: Na terenie pogranicza rosyjskiego akcja została ukończona. Aresztowano 250 osób; z tego około 60 proc. brało udział w akcji dewersyjnej. Wśród aresztowanych znajdują się obcokrajowcy. Znaleziono u nich broń, środki wybuchowe, dostarczane przez państwo ościenne, 17 paczek pyroksyliny, 19 karabinów kompletnych, 25 w stanie rozebranym, pewną ilość rewolwerów i amunicję oraz wojskowy materjał techniczny. Podobne sprawozdania nadeszły z okręgu białostockiego i innych. O jakichś nadużyciach, gwałtach, biciu, zrębaniu i t. p. o czem mówił p. Baranow, nie słyszeliśmy. Jeżeli będą co do tego jakie konkretne dane, to mogę zapewnić w imieniu swojem, a nawet ministra spraw wewnętrznych, że zastosuje się wszelkie możliwe środki, w celu ukrócenia tych nadużyć.

Nagłość wniosku odrzucono. (Głos: Wstyd (Wyzwolenie). Sprawę odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4.

Próby sanacji stosunków gospodarczych.

WARSZAWA, 20. III. (Pat.). W ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem dyr. d... Dałkiewicza odbyła się konferencja informacyjna w sprawie mięsa. Na konferencji omawiano możliwość wykorzystania nadwyżki świń, która wynosi w całem państwie [illegible]ora miljona sztuk, w celu obniżenia ceny mi[illegible] rynku wewnętrznym na tle polityki wywozo[illegible] świń, umożliwiającej dostarczenie tańszego [illegible]erjału mięsnego dla kraju.

WARSZAWA, 20. III. (tel. wł.). Wczoraj u Hartleba odbyło się zebranie handlarzy jaj. Hartleb oświadczył, że pozwolenia na wywóz jaj nie będą udzielane aż do czasu, gdy cena jaj spadnie.

WARSZAWA, 20. III. (AW). „Gazeta Warszawska donosi, że komitet ekonomiczny rady ministrów uchwalił zakaz wywozu wszelkiego drzewa nieobrobionego. Uchwalono również, że wywóz drzewa miękkiego ma być obłożony podatkiem 40 proc. od zysku wywozowego.

Rosja nie pozwala wracać uchodźcom.

WARSZAWA. 20. marca. (tel. wł.) Wydział opieki nad bezdomnymi przy komitecie dla spraw uchodźców Rady Ligi Nar. zwrócił się do rządu sowietów z prośbą o pozwolenie przejścia przez granicę sowiecką tym emigrantom, którzy do 15. kwietnia mają być wydaleni z Polski. Rząd sowiecki dał odpowiedź odmowną, gdyż takie pozwolenie stworzyłoby precedens innych obywateli rosyjskich, którzy starają się o powrót do Rosji, n. p. dla grupy Sawinkowa. W związku z tą sprawą przybywa do Warszawy członek komisji dla spraw uchodźców przy Lidze Narodów.

WPROWADZENIE MARKI POLSKIEJ NA G. ŚLĄSKU.

WARSZAWA. 19. marca. (Pat.) Sytuacja walutowa na G. Śląsku po wprowadzeniu faktycznym marki polskiej 10. b. m. przedstawia się bardzo korzystnie. W samych Katowicach wprowadzanie waluty polskiej odbyło się bez żadnych starć i trudności. Powstały one natomiast w miejscowościach nadgranicznych, gdzie robotnicy pracujący po stronie polskiej, mieszkają po stronie niemieckiej G. Śląska.

TERMIN POŚWIĄTECZNEGO POSIEDZENIA SEJMU.

WARSZAWA, 20. III. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów ustalono, że pierwsze posiedzenie po świętach odbędzie się dnia 12 kwietnia. Na porządku dziennym ma być projekt ustawy o podatku gruntowym i projekt ustawy o emisji banknotów. Uznano za konieczne, aby komisje skarbowa i budżetowa obradowały bez przerwy.

W OBAWIE PRZED SPADKIEM DOLARA.

WARSZAWA. 20. marca. (Pat.) Pisma donoszą, że w przeciągu ostatnich dni do P. K. K. P. wpłynęło około 50.000 dolarów wniesionych przez różne koła ludności, które tłumie zgłaszają się z obawy przed spadkiem kursu dolara.

ROKOWANIA POLSKO - ROSYJSKIE.

MOSKWA. 19. III. (Pat.). Na drugiem posiedzeniu rosyjsko - polskiej konferencji handlowej dokonano wymiany projektów traktatu handlowego.

Kto otrzyma kredyty na budowę.

WARSZAWA, 20. III. (Pat.). Z referatu ministra robót publicznych wynika, że na poparcie budownictwa ministerstwo rozporządza sumą 20 miljardów mk. Chcący otrzymać kredyty winni posiadać następujące warunki: a) gminy i kooperatywy mogą uzyskać kredyt na budowę, jeżeli wykażą się sumą, wynoszącą 10 proc. kosztorysu budowlanego; b) osoby prywatne, jeżeli wykażą się sumę 20 proc. kosztorysu budowlanego. Kredyt będzie udzielany przedewszystkiem na ukończenie rozpoczętych już budowli, następnie na remont niezamieszkałych budynków, a wreszcie na budynki nowe.

ROBOTNICY POLSCY WE FRANCJI.

WARSZAWA. 20. marca. (Pat.) Sejmowa komisja zagraniczna wysłuchała referatu p. Wachowiaka w sprawie wychodźctwa z Polski do Francji. Liczba wychodźców z Polski do Francji sięga 120.000 osób. Większość stanowią Polacy z Westfalji.

Wychodźcy polscy zarabiają nieźle. Zarobki wynoszą przeciętnie 1.000 fr. na osobę miesięcznie. Daje się odczuwać brak nauczycieli.

BIAŁORUSINI NIE PRZECHODZĄ DO OPOZYCJI.

WARSZAWA. 20. marca. (Pat.) „Kurjer Poranny" donosi, że wbrew pogłoskom jakoby klub białoruski przeszedł do opozycji, posłowie wspomnianego klubu zapewnili przedstawiciela „Kurjera Porannego" że Białorusini, mimo zastrzeżeń co do polityki rządu popierać będą obecny gabinet.

Z Zagłębia Ruhry.

BERLIN. 20. marca. (Pat.) Wczorajszej nocy zamordowany został na dworcu w Essen drugi żołnierz francuski. Mord ten wywołał wśród władz okupacyjnych wielkie oburzenie. Władze francuskie przedsięwzięły bardzo ostre środki, celem zapobieżenia powtarzaniu się podobnych wypadków, oraz celem wykrycia morderców.

Obchód 30-lecia P. P. S.

WARSZAWA, 19. marca.

W przybranej zieleną, oraz przystrojonej w czerwień i sztandary sali Zw. Zaw. Handlowców odbyła się w niedzielę uroczysta akademia jubileuszowa dla uczczenia 30 lat dziejów najpotężniejszego w Polsce stronnictwa robotniczego, dziejów stanowiących jeden długi łańcuch bohaterskich zmagań i heroicznych czynów.

Akademję zagaił przemówieniem okolicznościowem przewodniczący W. O. K. R. poseł tow. **Jaworowski** dając zebranym treściwy zarys dziejów od powstania P. P. S. aż do chwili powstania rządu Moraczewskiego. Wezwawszy obecnych do uczczenia tych, którzy za wspólną sprawę odeszli z pośród nas, ginąc na szubienicach, w kazamatach, w tajgach Sybiru i na wygnaniu, tow. Jaworowski zaprosił na honorowego przewodniczącego Akademji, senatora tow. **Bol. Limanowskiego**, którego ukazanie się sala powitała długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami: Niech nam żyje!

Po uciszeniu się sali przemówił senator tow. B. Limanowski.

— Obchodzimy wielkie święto. Przed 30 laty narodziło się stronnictwo, które uzyskało wielkie znaczenie. Obchodzimy to święto jawnie i otwarcie, nie w ukryciu, lecz w własnej Rzeczypospolitej demokratycznej, posiadającej własną Konstytucję, niezawsze taką, jaką pragnęlibyśmy ją mieć, ale bądź co bądź postępową, zapewniającą równość wszystkim obywatelom bez różnicy. Gdyby nie historyczne nieszczęśliwe warunki, wybrani posłowie inną uchwaliliby Konstytucję, bardziej postępową i bardziej demokratyczną.

Przeszedłszy do działalności P. P. S., czcigodny senator wyraził ubolewanie nad tem, że P. P. S. w swych szeregach ma wprawdzie dużą, ale tylko część proletarjatu robotniczego. Reszta bądź trzyma się klamek pańskich, bądź pycha nie pozwala im solidaryzować się z ogółem robotniczym, innych trzyma zdala niewola duchowa, albo strach przez wrogów klasowych napędzony, strach przed żydami, mniejszościami narodowemi i t. d.

Wezwaniem do zszeregowania się w jednym silnym obozie pod jednym wspólnym sztandarem dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa oraz przestrogą, przed naśladowaniem endeckiej polityki jątrzenia w stosunku do obywateli innych narodowości sędziwy mówca zakończył przemówienie. Stosunek nasz do obcych narodowości — mówił tow. Limanowski — powinien być taki, żebyśmy narodowości te, jak magnes przyciągali, a nie odpychali od nas. Zadaniem bowiem socjalizmu jest obalenie przegród, a nie kopanie przepaści pomiędzy ludźmi.

Nastąpiła część koncertowa, którą rozpoczął i zakończył Chór Robotniczy.

Na koncert złożyły się śpiewy i deklamacje artystów i artystek scen warszawskich.

Jako świadek naoczny 30-letniej pracy, walk i zmagań, tryumfów i niedoli P. P. S. przemawiał tow. Bol. **Czarkowski**, który przypomniał te liczne przeszkody, jakie P. P. S. miała do zwalczenia w łonie samego społeczeństwa, jako jedyna nosicielka idei niepodległościowej.

Wreszcie ostatni z mówców naczelny redaktor „Robotnika" i jeden z założycieli PPS. tow. dr. Feliks **Perl**, zwrócił uwagę na zbiegające się w niedzielę dwie uroczystości: 30-lecia PPS. i z powodu uznania granic Polski, do czego jeśli kto się przysłużył, to w pierwszym rzędzie PPS., jako partja, która pierwsza zaczęła głosić hasło niepodległego bytu państwowego. Pomimo to dziś, kiedy to państwo już żyje swoim niezależnym bytem, inni przychodzą i wyciągają ręce po władzę, twierdząc, że Polska to oni i że tylko im wszystko się należy. I oto od nas zależy, czy Polska będzie państwem demokratycznem, czy też będzie domeną paskarzy, obszarników i t. d.

Oddawszy **hołd pamięci tych** najlepszych z pośród nas, którzy odeszli w świat cieniów, jak tow. tow. Krauza, Jędrzejowskiego, Sulkiewicza, Al. Malinowskiego, Józefa Kwiatka i in., tow. Perl wezwał do uczczenia pamięci tego szarego nieznanego żołnierza rewolucji, który wolność i życie poniósł w ofierze ukochanej idei.

KOŁOMYJA, 19. marca.

W dniu dzisiejszym ludność robotnicza Kołomyji święciła uroczyście jubileusz trzydziestoletniej istnienia P. P. S. O godz. 11-tej odbyło się zebranie w sali Rady Robotniczej P. P. S., po zagajeniu przez tow. **Święcickiego** wygłosił referat tow. **Ochman** ze Lwowa. W referacie swoim skreślił referent dzieje ludu polskiego, które odmiennym torem płynęło, aniżeli życie innych ludów, rozwijających się normalnie w ramach własnego ustroju państwowego. W krótkich rzutach skreślił następnie działalność P. P. S. i jej wybitną rolę w odzyskaniu niepodległości państwa polskiego. Wkońcu wygłoszoną została deklamacja „Czegoż chcą oni", poczem po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zgromadzeni rozeszli się w podniosłym nastroju.

Podkreślić należy sympatyczny objaw zgodnego współżycia towarzyszy polskich z ukraińskimi, co uwydatniało się liczną obecnością tych ostatnich na uroczystości.

RAWA RUSKA, 19. marca.

Rawa Ruska święciła jubileusz 30-lecia Partji niezwykle uroczyście. Robotnicy własnemi siłami postanowili święcić ten dzień uroczysty.

Sala „Sokoła" zapełniła się szarą rzeszą robotniczą. Zgromadzili się robotnicy ze swemi rodzinami.

Chór robotniczy rozpoczął uroczystość. Potężnie popłynęła z estrady melodja „Czerwonego Sztandaru", odśpiewana przez chór robotniczy tamtejszego Komitetu P. P. S. Przewodniczący **Rzchak** wygłosił słowo wstępne, podkreślając uroczystą chwilę, podnosząc zasługi bohaterów proletarjatu powitał gorąco zebranych towarzyszy i gości.

Mowy powitalne wygłosili tow. **Włoch** imieniem Z. Z. K., tow. **Swoboda** imieniem pracowników miejskich i ob. **Twerd** imieniem robotników rolnych. Porwał wprost swą deklamacją tow. **Kogut**, murarz, który wygłosił wiersz Sieroszewskiego „Czegoż chcą oni" i Czerwieńskiego „W szynkowni". Chwilami miało się złudzenie zupełnej rzeczywistości, pod wpływem deklamacji stawał przed oczyma obraz niedoli robotnika. Burza oklasków była nagrodą za jego trud.

Następnie zabrał głos delegat ze Lwowa tow. **Szczerski**. Nakreślił on historję socjalizmu w Polsce, jego rozwój, całą martyrologię klasy robotniczej we wszystkich trzech zaborach. Podkreślił wybitne zasługi tych, którzy nieraz wbrew woli robotników organizowali rzesze robotnicze. Wykazał jakie olbrzymie zasługi P. P. S. ma w odbudowie wolnej niepodległej Republiki Polskiej.

Chór i żywy obraz były zakończeniem tej podniosłej uroczystości.

Miłe zebranie towarzyskie było epilogiem uroczystości, gdzie przy pogawędce poruszono szereg aktualnych spraw miejscowych i ogólnych.

---

42)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Twarz księdza zwolna nabierała kolorów, wygładzały się rysy. Chciałby przymknąć oczy, i słuchać jej głosu. W serce wpełza mu smutek, bo pomyślał, że może ona pogniewa się na niego i odejdzie, by nie mówić już nigdy do niego, by nie spojrzeć już nigdy na niego jarzącym wzrokiem.

— Więc?

Za wszelką cenę zmusi go, by się pozbył tej nienaturalnej sztywności, która ją rozdrażnia. Nigdy nie wydał się jej tak zajmujący i taki przystojny. Ruchliwa, promienna twarzyczka zmierzchła w jednej chwili, zakryta obłokiem zadumy.

On rozważał coś głęboko, potem rzekł:

— Dobrze, panno Alinko... Gdy załatwię mą sprawę u pana Aleksandra, wrócę naprawić złe wrażenie.

— Nie lubię księdza — rzekła zadąsana.

Ale równocześnie czuła, że lubi go więcej... niż wszystkich innych.

Nieobecność gościa wykorzystała Alinka, by przebrać się w sukienkę markizetową o szerokich, krótkich rękawach, poprawić włosy, wpiąć do nich czarną kokardę i przypudrować delikatnie twarzyczkę. Obserwowała się długo w lustrze, poczem zadowolona z siebie, ujęła książkę, by skrócić oczekiwanie.

Niebawem jednak poczęła się niecierpliwić. Ta tajemnicza rozmowa trwa zbyt długo... Poczeka jeszcze kwadrans, poczem zagląda pod jakiemkolwiek pozorem do pokoju Kołowskiego.

Zapadł zmierzch. Ogarniało ją zdenerwowanie. Miała wrażenie, że spotkała ją jakaś krzywda i że winę ponoszą, ci dwaj, siedzący tam wśród ożywionej rozmowy i nie liczący się zupełnie z jej osobą.

Nareszcie usłyszała kroki. Serce poczęło jej drżeć, jakby stać się miało coś nadzwyczajnego. W tej chwili nie umiałaby określić, co ją tak wzrusza.

— To ty, Alineczko? sama? po ciemku?

Głos Kołowskiego brzmiał pełno, radośnie.

— A... tyś, z czegoś taki zadowolony?

Zamiast odpowiedzi ujął obie jej ręce i pocałował. W ruchach, w intonacji słów, we wzroku jego weseliło się coś młodego, coś, co gwałtownie szukało sobie ujścia:

— Naprawdę jestem zadowolony... i mało brakuje, bym powiedział, żem szczęśliwy jak młody bóg. Są takie chwile, kiedy się wypływa z krętych, grożących rozbiciem skalnych korytarzy na rozsłonecznioną, cichą roztocz. I to słońce, które wówczas nagle w serce wpada, jest jak płomień na nowo rozpoczętego życia.

— Czy może ta tajemnicza konferencja z księdzem Władysławem tak cię usposobiła?

— Zgadłaś.

— A ja nic o niej nie mogę wiedzieć? Proszę księdza...

Wytrzymał jej dłuuie spojrzenie.

— To nie moje sprawy. Dotyczą one wyłącznie pana Aleksandra...

— Nie, nie o tem chcę mówić. Skoro Oleś ma swoje tajemnice, to i ja mam swoje. Nim ksiądz odejdzie, proszę poświęcić mi kwadransik, może dziesięć minut... Ale musimy być sam na sam.

— Mogę was odrazu zostawić samych. Na wszelki jednak wypadek bezpieczniej będzie zapalić lampę.

— Nie potrzeba, wyjdziemy do ogrodu. Zgoda? chce mi pan towarzyszyć?

Był uzbrojony przeciw pokusom, pewny siebie, zdecydowany. Nie lękał się uroków; teraz nie miały już one do niego przystępu. Z wyniesienia, na którem stanął, patrzał smutno lecz pobłażliwie ku tej dziewczynie, rozsnuwającej naokoło siebie tęczowe sieci, podobnej do małeńkiego pajączka i tylko jego rolę w życiu spełniającej. Litował się nad nią, wiedząc, że nie może być inna, że musi iść za swem przeznaczeniem...

Szli czas jakiś w milczeniu, owiani wiecznym szumem drzew.

— Zdaje się, że ksiądz przestał już być moim przyjacielem — odezwała się niepewnie Alinka.

— Odpowiedziałbym, że dopiero w niedoli poznaje się przyjaciół. A pani ma szczęście.

— Mimo wszystko ksiądz mnie unika. Proszę być otwartym ...czy nie tak?

Nie umiał i nie chciał prowadzić zwykłej konwersacji, mającej ukrywać myśli. Natura jego całą swą istnością protestowała przeciw fałszowi stosunków, w które się mimowoli wplątał. Oto chwila wyzwolenia... czuje w sobie siłę... wbrew wszystkiemu.

— Tak jest — rzekł. — I nie mogę inaczej robić...

Alinka zaskoczona tem wyznaniem, wyszeptała:

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 21. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE
Środa 21. „Lohengrin“, opera (50 proc. zniżki.
Czwartek 22 „Jubileusz Kasprowiczowej“.
Piątek 23 „Orlę“, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Środa 21. „R. H. inżynier“, komedja.
Czwartek 22 „Zabawa w miłość“, komedja.
Piątek 23 „R. H. inżynier“, komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:
Środa 21. „Bal w operze“, operetka.
Czwartek 22 „Czy jest co do oclenia“, farsa.
Piątek 23 „Bal w operze“, operetka.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Środa 21. o g. 7·30 „Chanale“.
Czwartek 22 o g. 7·30 „Trzy dary“, operetka.

KONSERWATORJUM POL. TOW. MUZYCZ.
Niedziela 25. marca: „RUTH“, wielkie Oratorjum J. Schumanna na chóry, sola i orkiestrę (300 osób). 298—2

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).
Środa 21 bm. o godz. 6·15 przy ul. Bourlarda 5 wykład asystenta U. J. K. dra Siengalewicza p. t.: „Samobójstwo jako zjawisko społeczne“.
Czwartek 22 bm. o godz. 6·15 przy ul. Bourlarda 5 wykład dr. med. et phil. Demianowskiego p. t.: „O psychoanalizie“.
Piątek 23 bm. o godz. 7 przy ul. Bourlarda 5 wykład prof. polit. dra Fulińskiego pt.: „Z pracowni biologa“.

ZGON ARCYB. JÓZEFA BILCZEWSKIEGO. Arcybiskup diecezji lwowskiej, ks. Józef Bilczewski, zmarł wczoraj o godz. 4 po poł. w pałacu arcybiskupim przy ul. Czarnieckiego, po długiej i ciężkiej chorobie. Zmarły był profesorem na uniwersytecie lwowskim, skąd za rządów namiestnika Pinińskiego został mianowany arcybiskupem we Lwowie. Przebył on w swem stanowisku inwazję rosyjską i światową wojnę. Zmarły liczył lat 63. Śmierć nastąpiła dość niespodziewanie, gdyż jeszcze przedwczoraj lekarze skonstatowali pewne polepszenie w jego stanie zdrowia. Wczoraj jednak nastąpiło nagłe pogorszenie i zgon. Zmarły oddawał się głównie sprawom kościelnym.

ŚMIERĆ LUDWIKA ŚLIWIŃSKIEGO. W Warszawie zmarł nagle na anewryzm serca Ludwik Śliwiński, który kierował ostatnio scenami Teatru Nowości i Letniego.

ZOFJA BUCHSOWNA, manipulantka kolejowa, przeniosła się do wieczności w poniedziałek 19 bm. Zmarła liczyła lat 24 i od kilku lat pracowała w kolejnictwie, zajęta przeważnie w służbie kasowej. Buchsówna odznaczała się wysoką inteligencją, była nad wyraz gorliwą w spełnianiu obowiązków służbowych, wskutek czego, zwłaszcza przy niedostatecznych warunkach życiowych, ciężko zaniemogła na zdrowiu i nie potrafiła oprzeć się toczącej organizm chorobie proletarjatu. Zaw. Związek kolejarzy, do którego należała od pierwszych chwil powstania organizacji, traci karnego członka - założyciela. Zmarła osierociła dotkniętą bólem matkę, która w ś. p. Zofji straciła nietylko najdroższą córkę, ale także jedyną i ostatnią podporę.

PRELEKCJA PROF. MALARSKIEGO O RADIOTELEGRAFJI I RADIOTELEFONJI w sali Instytutu Technologicznego zaznajomiła nader liczne zgromadzonych słuchaczy z tym nowym zdumiewającym działem techniki, o którym w Polsce słychać bardzo mało. Prelegent, posługując się przezroczami, oraz przeprowadzając szereg eksperymentów na aparatach, które służą do nauki w pracowni radiotechnicznej kursu radiotechnicznego Instytutu Technologicznego, dał obraz, usuwalający w umysłach potęgę i doniosłość radiotechniki. — Następny wykład w niedzielę 25 bm. o radiotelefonji.

FARSA W TEATRZE NOWOŚCI. Ponieważ we czwartek, 22. b. m. w dniu jubileuszu Kasprowiczowej operetka zajęta będzie w Teatrze Wielkim, pójdzie w Teatrze Nowości świetna farsa p. t. „Czy jest co do oclenia“, która grana będzie nieodwołalnie jeszcze tylko w poniedziałek w tym teatrze.

W TEATRZE MAŁYM w bieżącym repertuarze również po raz ostatni idą „Zabawa w miłość“ we czwartek i „Sublokatorka“ w niedzielę popołudniu z dyr. Czarnowskim. „H. R. inżynier“ we wtorek zejdzie już bezpowrotnie z afisza, gdyż na repertuar wchodzi sztuka Raorta p. t. „Menażerja“.

„ORLĘ“ Rostanda, przyjęte z takim niezwykłym entuzjazmem i wysprzedane zawsze do ostatniego miejsca, grane będzie w piątek z p. Hierowskim w roli głównej, w sobotę zaś z p. Pelińskim w tejsamej roli.

„RUTH“ Jerzego Schumanna, wielkie oratorjum na chóry, sola i orkiestrę, wykonane zostanie po raz pierwszy we Lwowie staraniem Polskiego T-wa Muzycznego w niedzielę 25 bm. W wykonaniu tego niezwykle pięknego dzieła bierze udział 300 osób. Solistami będą: Klara Pfauowa, Aleksandra Lubicz, Herman Horner i Ernest Müller. Dyryguje dr. Adam Sołtys.

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH (ul. Dzieduszyckich 1. Gmach Muzeum Przemysłowego) zwraca się tą drogą do wszystkich P. T. Artystów, którzy nie otrzymali imiennych zaproszeń na „Wystawę Wiosenną“ by o ile pragną wziąć udział w tejże wystawie, nadsyłali swe prace do lokalu Towarzystwa, do dnia 24. marca, a nie kwietnia jak przed kilkoma dniami mylnie podano.

EMIGRACJA. W związku ze zbliżającym się dniem 15 kwietnia, który został ustalony przez rząd jako termin prekluzyjny do opuszczenia granic Polski przez obcokrajowców, nie mających prawa pobytu w niej — zaznacza się silny ruch emigracyjny do Ameryki połudnowej, Kuby i Meksyku. Wyjeżdżają tam nietylko ci obcokrajowcy, ale także liczni emigranci z pośród tych, którzy przygotowawszy się do emigracji do Stanów Zjednoczonych, znaleźli drogę zamkniętą z powodu wyczerpania na ten rok dopuszczonej przez rząd Stanów Zjednoczonych liczby emigrantów.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie panowała wczoraj tendencja zniżkowa na obce waluty. Dolary płacono 35.500—36.500, dol. kanad. 35.500, marki niem. 1·70—1·80, leje rum. 150—160, liry 1850, dynary 360, fr. franc. 2265, fr. belg. 2040, fr. szwajc. 6810, kor. czeskie 990, kor. austr. 0·54, kor. węg. 15, ft. szterlingi 178.000 mkp.

ZWOLNIENIA JEŃCÓW Z OBOZÓW W KALISZU I SZCZYPIORNIE. Ks. Ilków, przewodniczący klubu ukraińsko - włościańskiego, zwiedził w tych dniach obozy jeńców ukraińskich i petlurowców, internowanych w liczbie 200 osób. Wielu z jeńców przez podanie fałszywych nazwisk przedłużyło swój pobyt w obozie, gdyż nie można ich było odstawić do miejsca przynależności. Poseł ów zapewnił jeńców, że na Wielkanoc odzyskają swobodę, gdyż uzyskał zapewnienie tej zmiany w ministerstwie spraw wewn. Internowani w czasie pobytu w obozie nauczyli się rzemiosł: szewskiego, stolarskiego, i krawieckiego i pracowali w warsztatach.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA. Przed kilku dniami w Bydgoszczy na lotnisku w czasie wykonywania szkolnego lotu, spadł z wysokości 900 metrów kapral - pilot Józef Kocinewski i zabił się na miejscu. Powodem upadku było odłamanie się skrzydła samolotu przy tak zwanym locie spiralnym.

SAMOBÓJSTWO. Stanisław Menel, zamieszkały przy ul. Technickiej 4, b. lokaj u Jana Rostworowskiego, w ostatnim czasie pełnił obowiązki woźnego przy sądzie apelacyjnym we Lwowie. Przed kilku laty porzuciła go żona wraz z dzieckiem, wyjeżdżając do Warszawy. Menel zamieszkał z Marją M., lecz i ta nie mogła z nim długo wytrzymać, gdyż przepijał on większą część swych poborów i urządzał w domu piekielne awantury. Dnia 13 bm. M. zabrała swe rzeczy i opuściła mieszkanie. Menel ze zmartwienia zamknąwszy drzwi, powiesił się na zawiasach. Dopiero po kilku dniach sąsiedzi, zaintrygowani spokojem w mieszkaniu Menela, zajrzeli przez okno do mieszkania i ujrzeli wisielca. Zawiadomiono o tem policję, która przybyła na miejsce i poleciła zwłoki odwieść do zakładu medycyny sądowej. W mieszkaniu doszczętnie ograbionem (?) sperata mebli prawie nie było. Znaleziono tylko parę ubrań i kilkadziesiąt tysięcy marek, oraz większą ilość metalowych monet. Mieszkanie opieczętowano.

POŻAR. W realności przy ul. Kętrzyńskiego 27, w mieszkaniu Antoniny Hałamaj wczoraj w południe począł płonąć sufit, a następnie ogień rozszerzył się na wiązania dachowe. Zawezwana straż pożarna ogień ten po dłuższym czasie zlokalizowała i ugasiła. Pożar powstał od otworu kominowego na strychu.

Z TRAGEDJI I KŁOPOTÓW DZIECI I NIEMOWLĄT. Klara Müntz znalazła leżące na schodach realności przy ul. Kościuszki l. 9 niemowlę płci męskiej, liczące około dwa miesiące życia. Podrzutka oddano pod opiekę komisarjatowi Śródmieścia.

Stanisław Gutkowski, przechodząc przez cmentarz Stryjski, znalazł leżące martwe zwłoki noworodka, owinięte w brudne szmaty. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej.

Nieznana kobieta zwabiła 7-letnią Zosię Woźniakównę do bramy realności przy ul. św. Anny l. 17 i tu zdjęła z niej płaszczyk, zaś dziecku kazała udać się na piętro. Pomysłowa złodziejka w międzyczasie zbiegła wraz z płaszczykiem.

Piotr Mazur, zamieszkały przy ul. Kościuszki l. 9, doniósł policji, że 7-letnia jego córka Zosia wydaliła się z domu i przepadła bez wieści.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Przedostatniej nocy służąca u Markusa Grünberga, zamieszkałego przy ul. Jachowicza, prasując bieliznę, uległa zaczadzeniu gazem węglowym. — Na miejsce przybył zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, który udzielił jej pomocy.

Bronisława Niemirówna i Markus Werner zostali pokąsani przez złośliwe psy.

Jan Obst, handlowiec, zgłosił się ze złamaną ręką. — Udzielono im pomocy.

Baczność robotnicy krawieccy damscy!
Omijać firmę Max Scheer ul. Strzelecka 2, I. p., gdyż powyższa firma jest bojkotowana.
23—3 Zw. prac. igły.

Zniżka cen dociera do Lwowa.

POTANIENIE CHLEBA I JAJ. — WZROST CEN MIĘSA.

Wczoraj funkcjonarjusze miejskiego urzędu targowego, byli zaskoczeni miłą niespodzianką, której treść lotem błyskawicy rozeszła się po całym ratuszu, oraz po mieście.

Od szeregu lat zgłaszali tu stałe różni przemysłowcy i korporacje swe pretensje z żądaniem zwyżki cenników. Wczoraj natomiast po raz pierwszy od bardzo dawnych czasów wpłynęło pismo korporacji majstrów piekarskich zawiadamiające, iż od dziś piekarze ZNIŻAJĄ CENĘ CHLEBA I PIECZYWA, z powodu potanienia zboża i mąki.

Wprawdzie pp. majstrowie są ostrożni i zniżka ich jest dość skromna bo nie stoi w stosunku odpowiednim do zniżki cen zboża, ale początek zrobiony. Rzeczą władz i społeczeństwa będzie, aby ją uczynić wydatniejszą i wszechstronniejszą.

Od dziś piekarze mają sprzedawać chleb po 2.100 (o 200 mk. taniej), a bułki po 170 mk. Również na placach targowych mówi się o zniżce cen za artykuły spożywcze.

Wczoraj w Rynku można było nabyć jaja po 350 mk., (przed kilku dniami brano 500 mk.), również i inne artykuły spożywcze w pewnym stopniu potaniały.

O wiele większa zniżka zaznaczyła się na giełdach zbożowych. Spekulanci, magazynujący poprzednio zboże, obecnie w znacznej ilości oferują swe zapasy na sprzedaż. Pszenica, której cena przekraczała już 200 tysięcy mk. za 100 kg. wczoraj była sprzedawana już po 130 tys. mk. Żyto oferowano po 85.000 mk. i niżej. Cena jęczmienia i owsa była nieco wyższa, lecz również zniżona. Interesanci czynią jednak zakupy tylko na potrzeby bieżące, gdyż panuje tendencja zniżkowa, i ceny spadają z godziny na godzinę.

Warszawscy hurtownicy projektują powrót do cen z 16. lutego b. r. na towary kolonialne, co podali oficjalnie do wiadomości rządu.

Tylko w państwie rzeźników, panuje ciągła tendencja zwyżkowa. Chcą widać ludności sprawić drogie święta i śrubują dalej ceny. Wczoraj rzeźnicy podwyższyli znów cenę mięsa wołowego na 9.500 mk., za 1 kg., zaś wieprzowe mięso dosięga już do 14.000 mk. i wyżej za 1 kg.

Jest to tak prowokacyjne paskarstwo, że chyba najwyższy czas, aby się dobrać do skóry pośredników i rzeźników, zwłaszcza przed świętami koniecznem jest, aby rząd, podobnie, jak zakupuje zboże, zakupił również znaczne ilości tłuszczów amerykańskich, które są tańsze jak nasze krajowe.

Winny to uczynić kooperatywy konsumentów i miejskie zakłady aprow., aby położyć kres wyzyskiwaniu ludności.

W sklepach galanteryjnych i tekstylnych, można zauważyć również wahanie się cen.

Przepowiadają, że najdalej po świętach nastąpi gwałtowna zniżka cen tych towarów. Wobec tego wskazanem jest wstrzymanie się obecnie z kupnem, co tylko może przyspieszyć zniżkę cen.

—•••—

Z sądu doraźnego przed ławę przysięgłych.

Przed tutejszym trybunałem przysięgłych, rozpoczęła się wczoraj rozprawa, przeciw Iwanowi Podhajnemu i Iwanowi Szyryjowi, rolnikom z Rudeniec, obwinionym o zbrodnię rabunku.

Obaj obwinieni razem z rozstrzelanym później Michałem Jaryną, stawali w grudniu pod tym zarzutem przed sądem doraźnym. Trybunał doraźny uznał wówczas, że przeciw Podhajnemu i Szyryjowi zachodzą silne poszlaki, jednak dowód ich winy, nie może być przeprowadzony w przeciągu ustawowego terminu trzydniowego. Natomiast Jarynę skazał na śmierć, opierając ten wyrok na jego przyznaniu się do winy.

Samą sprawę rabunku, o której wówczas pisaliśmy obszernie, przedstawimy w streszczeniu: W nocy z 15 na 16 listopada ub. r. jechało 9 fur naładowanych towarami ze Lwowa do Kamionki Strum. Właściciele towarów, Żydzi siedzieli na 3 ostatnich furach. Na drodze do Żółtaniec, koło folwarku Bolszów, napadło 7 do 8 uzbrojonych bandytów i sterroryzowawszy jadących poczęli rabować. Zabierali tylko rzeczy drobniejsze i gotówkę.

Woźnica pierwszej fury Greńczuk, zdołał się wymknąć i zawiadomił policję w Żółtańcach. Wysłane patrole udały się na chybił trafił do chat znanych w okolicy złodziei i po rewizji wykryły rzeczywiście część zrabowanych towarów.

Aresztowano przytem Michała Jarynę, który po początkowych zaprzeczaniach przyznał się do winy i wyjawił innych wspólników rabunku, z których ujęto Podhajnego i Szyryja, a reszta zbiegła. Ponieważ jednak Podhajny i Szyryj od początku wypierali się winy, sprawa ich z pod sądu doraźnego znalazła się wczoraj na wokandzie przysięgłych.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Göttinger, oskarża prok. Sywulak. Przesłuchano przeszło 30 świadków. Wyrok zapadnie dzisiaj.

Dalszy spadek walut obcych.

ZWYŻKA MARKI ZA GRANICĄ.

Zapowiedź rządu, że wydane przez sejm zarządzenia obecnego ministra skarbu, w krótkim czasie zmienią sytuację finansową, zaczynają się nieśmiało spełniać. Następuje powolny, ale trwały spadek obcych walut i stopniowa zwyżka marki. Powolność tych zmian jest pewnego rodzaju gwarancją ich trwałości. Na giełdzie w Berlinie spekulanci zaczęli interesować się marką polską, to spowodowało zwyżkę jej kursu.

W Zurychu wzrosła marka polska z 0.0118 na 0.0145 przy dalszej tendencji zwyżkowej.

Rozumną i celową, a nawet ciosem dla spekulacji okazała się ustawa o ograniczeniu uprawnień handlu dewizami. Obecnie czarnogiełdziarze nie skupują dolarów, a te które posiadają, masowo znoszą do P. K. K. P. gdyż do 22 b. m. muszą je tu złożyć, o ile nie chcą się narazić na karę do lat 5 i grzywnę do 100 miljonów za posiadanie walut nabytych w nielegalny sposób.

Wczoraj w całej Polsce notowano kurs dolara 36.000 mk. W kasie P. K. K. P. tłumy posiadaczy obcych walut w „ogonkach" cisnęły się, aby jak najspiesznej pozbyć się „magazynowanych" dolarów. W ścisku tłoczyli się „nieszczęśliwcy" z kwaśnemi minami, tak kobiety, jakoteż mężczyźni, w różnym wieku, jakoteż wszelkiego wyznania. Jak się dowiadujemy, P. K. K. P. niechętnie skupuje waluty.

Z Warszawy donoszą o szalonej panice na czarnej giełdzie i wśród warszawskich spekulantów walutowych. Oferowano na sprzedaż tak wielką ilość obcych walut, jakiej nigdy dotychczas nie widziano na czarnej giełdzie. Nikt jednak nie spieszył się z zakupnem, gdyż zniżka postępuje z godziny na godzinę.

Z prawdziwem zadowoleniem powitać należy to „nieszczęście" jakie spotkało szakalów walutowych. Trwała poprawa stosunków zależy jednak w dalszym ciągu od gruntownej sanacji finansów państwa.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK KRAWIECKI WE LWOWIE. Z powodu strejku robotników krawieckich wzywa się wszystkich robotników z okolicy Lwowa, ażeby żadnej roboty od majstrów krawieckich nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Przypominamy, że spór między grupą prac. igły a majstrem krawieckim p. Emilem Friedlandem w Borysławiu dotychczas nie został załatwiony. Żaden zorganizowany robotnik w tej firmie nie pracuje.

Sprawy partyjne.

* SEKCJA KOBIET P.P.S. WE LWOWIE odbędzie posiedzenie w środę 22 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

* KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie dziś (środa) o godz. 7 wieczorem w biurze tow. Obirka.

Komunikaty.

× POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY na konferencji z właścicielami szkół muzycznych i delegatami gron nauczycielskich uchwalił podnieść czesne w szkołach muzycznych od 1. kwietnia o 50 proc. Czesne wynosić ma: za kurs przygotowawczy i niższy 45.000 mk., za średni 54.000 mk., a za wyższy 68.000 mk. miesięcznie.

Następny wykład dyr. Mieczysława Sołtysa odbędzie się we środę, 21. b. m. o godz. 7-mej w. Tow. Muz. I. p.

BACZNOŚĆ KELNERZY!

Zarząd Związku zawiadamia Tow., że wybór zarządu odbędzie się dnia 22. marca 1923 r. od godz. 9—1 i od 3—6 popoł. w lokalu Związku, Rynek 1. 3, II. p.

Ze względu na to, by Tow. niepotrzebnie na cel ten nie ofiarowali odpoczynek po pracy, zarządzono wybory przeprowadzić w dzień w powyżej podanych godzinach.

Przeto wzywa się wszystkich Tow., aby w dniu wyborów byli się do głosowania.

W razie nieotrzymania zaproszenia wyborczego należy się zgłosić do zarządu Związku najpóźniej dzień przed wyborami celem otrzymania zaproszenia.

279—3 ZARZĄD.

ZNOWU MORD SKRYTOBÓJCZY.

BOCHUM, 19. III. (Pat.). Wedle doniesień francuskich, został w nocy z soboty na niedzielę zastrzelony posterunek francuski na głównym dworcu w Essen. Z tego powodu wzięły władze francuskie cały szereg zakładników.

WIELKIE FAŁSZERSTWO BANKNOTÓW.

WIEDEŃ. 20. marca. (Pat.) U fałszerza polskich banknotów 10.000 markowych Süsmana, skonfiskowano ogółem falsyfikatów na sumę 78 mil. 342.000 marek.

BERLIN. 20. marca. (Pat.) W Halensee pod Berlinem wykryto pracownię fałszywych banknotów, która od wiosny roku 1922, w Niemczech Francji, Polsce, Belgji i Rosji puszczała w obieg tak dobrze podrobione banknoty 10 funtów szterlingów, że ofiarą fałszerzy padły nawet banki angielskie.

—•••—

Po sowietach monarchia?

ORGANIZACJA MONARCHISTYCZNEGO SOWIETU ROSYJSKIEGO.

Organ monarchistów rosyjskich w Paryżu „Posłednija Nowosti“ opublikował program zatwierdzony przez zjednoczenie rosyjskich monarchistycznych organizacji.

Program zaznacza, że przyczyną wszystkiego złego w Rosji, przedewszystkiem zaś obecnej katastrofy, jest przejęcie się ideami zachodu, które było cechą charakterystyczną poprzedniej epoki. Nowy monarchistyczny ustrój opierać się będzie na podstawach prawosławja, ludowości — narodowości i samodzierżawia. Jednakowoż cerkiew zostanie oddzielona od państwa i zachowa wobec niego stosunek analogiczny do tego, jaki dziś istnieje w Rosji sowieckiej. Ziemia zostanie bezwzględnie **upaństwowioną** i stanowić będzie wyłącznie własność monarchji. **Strajki będą niedopuszczalne, jako zbrodnia przeciw państwu (?!).** Ostatni punkt programu stwierdza, że niedopuszczalne jest istnienie jakiejkolwiek partji politycznej lub organizacji, poza temi, które stanowią oddziały uzależnione od najwyższego monarchistycznego sowietu.

Program powyższy uchwalony został na tajnym prawodawczym zjeździe w Wiedniu w listopadzie 1922 r. to jest w chwili „gdy we Włoszech wybuchłą faszystowska rewolucja i gdy na całym świecie rozpoczęła się tajna międzynarodowa akcja wywrotowa.

Naczelną organizacją zjednoczonych monarchistów jest najwyższy sowiet monarchistyczny, który podlega zwierzchniej władzy byłej cesarzowej a faktycznemu kierownictwu b. posła do Dumy Markowa II. Naczelnym wodzem sił wojskowych zamianowany jest wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, jednakowoż w charakterze militarnego wykonawcy.

W kołach poinformowanych twierdzą, że opublikowanie w obecnej chwili programu monarchistów rosyjskich stoi w związku z przewidywaną śmiercią Lenina, która ma być hasłem do wprowadzenia w Rosji programu najwyższego monarchistycznego sowietu.

Podobno pomiędzy delegatami monarchistycznymi sowietu i stronnictwami grup bolszewizmu, prowadzonemi przez Bucharina, **zostało zawarte formalne porozumienie**, według którego natychmiast po śmierci Lenina, Bucharin rozpocznie na spółkę z monarchistycznym sowietem przygotowania do wprowadzenia w Rosji ustroju monarchistycznego.

—•••—

Czem są usprawiedliwione wysokie dywidendy od akcji?

RZĄD MUSI WEJRZEĆ W RABUNKOWĄ GOSPODARKĘ PRZEMYSŁU.

Artykuły pierwszej potrzeby, jak węgiel, nafta, zboże, cukier i t. d. reguluje się w Polsce wedle ceny dolara. Jest trust węglowy, naftowy, cukrowy, który dyktuje ceny zupełnie dowolnie nie licząc się z tem, że wyolbrzymiając swój własny majątek, doprowadza ogół pracujący i państwo do ruiny.

Są w Polsce setki fabryk, których kapitał zakładowy oparty jest na akcjach. Wszelkie produkty fabryczne kalkulują one tak, by akcjonarjusze mieli nadmierne zyski. Pieniądze, włożone w akcje, przynoszą ludziom takie dywidendy, że mogą oni bez pracy żyć i nie troszczyć się o swój byt. Takiej gospodarce musi kres położyć rząd przez stworzenie organów, któreby kontrolowały kopalnie, obroty fabryk i t. d. i konstatowały, czem są usprawiedliwione olbrzymie zyski fabrykantów lub ogromne dywidendy od akcji. Rząd ponadto powinien zabiegać o to, by podatek giełdowy od akcji został znacznie podwyższony. Ruch akcjami i to w celach spekulacyjnych jest u nas olbrzymi, przez podniesienie podatku giełdowego rząd mógłby dla siebie ściągnąć wyższe znacznie dochody.

Przykładem jak olbrzymie można ciągnąć zyski z rozmaitych przedsiębiorstw jest... Ameryka. Ponieważ w danym wypadku idzie o naftę, której i u nas płyną całe rzeki przykład ten będzie i dla naszych stosunków bardzo wymowny.

Oto — jak czytamy w „Nowym Świecie“ chicagowskim — komisja senatu w Waszyngtonie, która od pewnego czasu bada stosunki w przemyśle naftowym, podaje ciekawe szczegóły o „Standard Oil of New Jersey“. Przedsiębiorstwo to, którego głównym akcjonarjuszem jest Rockefeller, płaci jedenastu urzędnikom od **50 do 100 tysięcy dolarów pensji rocznie.** Prezes dyrektorjatu i prezes korporacji, otrzymują po **125 tysięcy.** Ponieważ korporacja wypłaciła ostatnio olbrzymią dywidendę akcjonarjuszom, łatwo można sobie wyobrazić, jakie ma zyski.

Dalej podnosi „Nowy Świat“, że miljarder Rockefeller i inni magnaci naftowi za pomocą trustu i kontroli cen zbierają sto, dwieście i trzysta procent od akcji wolnych od podatków państwowych ale robotnicy ciężko pracujący w „Standard Oil“ od podatku się nie wykręcą, bo im ten obowiązek panowie z wysokiemi pensjami przypomną.

Oby tylko ingerencja rządu polskiego w podobną gospodarkę nie wydała takich rezultatów, jakich się spodziewa „Nowy Świat“, który pisze „że śledztwo komisji senatu nie wiele pomoże, chyba idzie tylko o to, aby członkowie Komisji z olbrzymich dochodów „Standard Oil“, coś także otrzymali“.

Jak mniejszość żydowska chce rządzić Palestyną?

Anglja ofiarowała żydom Palestynę nie z sentymentu, ale ze względów politycznych, dla Anglji o wielkiem znaczeniu. Z tego powodu powstała wielka radość wśród sjonistów, którzy nie tyle sami wybierają się do Palestyny, ile chcieliby, aby inni tam pojechali.

W rzeczywistości Żydów w Palestynie jest zaledwie 7 proc. a o kolonizacji na wielką skalę trudno mówić. Arabów jest w Palestynie 85 procent.

Dnia 7. marca zakończyły się pierwsze wybory do t. zw. Rady ustawodawczej w Palestynie. Wybory miały być pośrednie: Każdych 200 obywateli palestyńskich (prawyborców) miało wybrać jednego wyborcę, a ci dopiero mieli wybrać 12 członków „Rady“. Ponieważ Palestyna ma około 600.000 mieszkańców, przeto prawyborców — jak liczono — powinno być **blisko 120.000.**

Obliczenie to zawiodło. Arabowie, tworzący w Palestynie ogromną większość ludności rzucili hasło bojkotu wyborów. Mimo to wyniki prawyborów wypadły dla sjonistów ujemnie. Zaledwie połowa dotąd wybranych przyznaje się do narodowości żydowskiej.

Wobec rezultatu ostatnich wyborów Anglja musi teraz wybierać między dwiema ewentualnościami: albo musi nadal utrzymać nader kosztowną załogę wojsk angielskich w Palestynie dla podparcia autorytetu sir Samuela i sjonistycznej „Rady ustawodawczej“; albo musi liczyć się z faktem, że żydzi są tam drobną 7 proc. mniejszością, a większość, tworzy ludność arabska.

W świetle tych zdarzeń, zwłaszcza wobec rozwiniętego ruchu arabskiego w kierunku złączenia Palestyny z resztą ziem arabskich „sjonistyczna ojczyzna“ nie jest czemś realnem.

—•••—

„Krzywda chłopska“.

Pan Wojciech Rudy biada w „Piaście“ nad niedolą chłopa w Polsce.

„Jakże się ma utrzymać rolnictwo — powiada — jeżeli rolnik za swoje produkta nie kupi ani połowy tego, co kupił przed wojną? Przecież przed wojną za metr zboża kupowałem tonę węgla, dzisiaj zaś na kupno tony nie wystarczy dwa metry żyta. Przed wojną za kopę jaj kupiło się 8 metrów płótna na koszule. Dzisiaj za kopę jaj z trudem dostanie się jeden metr płótna.

Rząd polski nie dba o rolników. Ś. p. rząd austrjacki inaczej się starał o rolnictwo. Gdy n. p. socjaliści postawili w parlamencie wiedeńskim wniosek o dopuszczenie przywozu bydła i mięsa z krajów bałkańskich, rząd do tego nie dopuścił, motywując, to tem, że to zrujnuje rolników w Austrji. U nas inaczej. U nas można wywozić wszystko to, czego chłop potrzebuje, ale nie wolno wywozić tego, co chłop ma na sprzedaż, bo panowie socjaliści odrazu krzyczą, że się drożyzna zwiększy.

My, chłopi, nie chcemy żyć niczyją krzywdą i pracą, ale też nie chcemy, by wszystkie stany tuczyły się krzywdą chłopa“.

Kiepski z pana Rudego kalkulant. Bo od drożyzny zboża wszystko zło w Polsce się rozpoczęło. To skargi chłopów, którzy mają produkty na wywóz, są wielce wymowne, ale nikogo nie przekonają.

—•••—

Ze sportu.

OTWARCIE SEZONU PIŁKI NOŻNEJ WE LWOWIE. W niedzielę zainicjowały oba prowadzące kluby sportowe we Lwowie: Czarni i Pogoń sezon wiosenny. Odbyły się dwa spotkania, które raczej treningiem nazwać należy, gdyż prócz drużyny Pogoń I. wszyscy inni gracze byli prawie bez treningu.

CZARNI I. - POGOŃ II. 1:1 (1:0). Czarni bez Scotta, Kopcia, Wójcika i Dudy. Przewaga po stronie Czarnych, napad jednak grał tak nieudolnie, że nie potrafił wiele korzystnych pozycji wyzyskać. Pogoń II. grała ambitnie.

POGOŃ I. - CZARNI II. 8:0 (5:0). Pogoń w kompletnym składzie; zamiast Ignarowicza grał Reif (z Pogoni stryjskiej), zamiast Jurasza — Wieczysty, (b. gracz Lechji). U Czarnych II. grali: Winnicki, Witkowski i Lachowicz, którzy w pierwszym matchu brali udział. Od większej porażki uratował Czarnych Winnicki, który wykazał dobitnie wysoką klasę, chwytając kilkanaście pewnych i celnych strzałów. Trójka środkowa Pogoni bardzo dobra.

—•••—

KRAKÓW. Wawel - Cracovia 1:0. Wisła - Jutrzenka 6:0.

WARSZAWA. Legja - Polonia (Przemyśl 4:0.

POZNAŃ. Warta - Pogoń 5:3 (1:2). Posnania Unja 2:1 (1:1).

—•••—

Z tajemnic gospodarki wielkich młynarzy.

„Głos Narodu“ pisze:

W połowie 1922 r. wyasygnował rząd na poparcie wielkiego przemysłu młynarskiego znaczne subwencje, celem przeprowadzenia odpowiedniego remontu, jakoteż dostarczenia gotówki do obrotu. Subwencje otrzymali wyłącznie żydzi, którzy w czasie wojny europejskiej, dostawszy w swe ręce monopol na przydziały mlewa, dorobili się wielomiljardowych fortun. Rząd polski dał im następujące subwencje: Neumanowi w Białej 1 miljard, Schanzerowi w Tarnowie 330 miljonów, Fränklowi w Przemyślu 500 miljonów, Abrahamerowi w Zielonkach pod Krakowem 10 miljonów, Färberowi w Krakowie 14 miljonów, Sperlingowi w Krakowie 10 miljonów i t. d.

Mały i średni przemysł młynarski, nie dostał od rządu nic.

Związek młynarzy Małopolski — pisze dalej „Głos Narodu“ — uchwala systematycznie wyższe ceny od mlewa, niż to robią mali miejscowi młynarze. I tak, kiedy Związek uchwalił obecnie za mlewo 22.000 mk. od 1 q. zboża, to krakowscy młynarze pobierają 16.000 mk. od 1 q. zboża i mimo tego pracują z zyskiem.

Z pomiędzy różnych rodzajów przemysłu, młynarstwo najmniej potrzebuje poparcia rządowego, gdyż ma aż nadto pracy, aby tylko zaspokoić potrzeby krajowe“.

Do uwag tych zresztą słusznych należy dołączyć jeszcze jedną: Wielkie młyny nie chcą przyjmować zboża do wymiału, lecz zboże to wykupują a mąkę sprzedają według swojej kalkulacji.

Komunikaty.

× „OKRĘGÓWKA“ Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Kolejowych we Lwowie 2. Magazyny, urządza 2- tygodniowy kurs celem wykształcenia kierowników (czek) dla swoich sklepów.

Reflektanci zechcą wnieść oferty z terminem do 8-go kwietnia 1923. z podaniem wieku, ukończonej szkoły, dotychczasowego zajęcia, oraz adresu. 238—3

Sprawy partyjne.

PODATEK PARTYJNY.

Rada Naczelna na swojem posiedzeniu w dn. 10. i 11. marca r. b. powzięła w sprawie wymiaru podatku partyjnego następującą uchwałę:

Rada Naczelna uchwala: wymiar podatku partyjnego, przepisanego statutem i pobieranego za pomocą marek podatkowych będzie następujący:

Od zarobków do 500 tys. mk. miesięcznie — 500 marek.

Od 500 tys. mk. do 1 miljona mk. — 1000 marek.

Od 1 miljona do 1½ miljona mk. — 5000 marek.

Od 1½ do 2 miljonów mk. — 10.000 mk.

Bezrobotnych zwalnia się od podatku partyjnego.

Nadto Rada Naczelna uchwaliła wprowadzić podatek nadzwyczajny i to na rzecz C. K. W. od zarobków powyżej 2 miljonów mk. miesięcznie w następującym stosunku:

Od 2 do 3 miljonów mk. płaci się 2 proc. od każdej nadwyżki.

Od 3 do 4 miljonów mk. — 3 proc. itd.

Cenę legitymacji part. podnosi się do 500 marek.

Uchwały dotyczące nowego wymiaru podatku zwyczajnego i nadzwyczajnego wprowadza się w życie począwszy od dnia 1 kwietnia br.

W wykonaniu powyższych uchwał ogłaszamy:

1) Podatek 500 mk. miesięcznie będzie pobierany za pomocą marek podatkowych koloru czerwonego.

Podatek 1000 mk. mies., będzie pobierany za pomocą marek podatkowych koloru niebieskiego.

Podatek 5000 mk. mies. będzie pobierany za pomocą marek podatkowych koloru niebieskiego z literą „Z“.

Podatek 10.000 mk. mies. będzie pobierany za pomocą marek podatkowych koloru niebieskiego z litera „N“.

2) Podatek nadzwyczajny bez jakichkolwiek potrąceń procentowych na rzecz Komitetów Okręgowych, wpłaca się wprost do Kasy C. K. W.

Wszystkie O. K. R.-y sporządzą spisy wraz z adresami towarzyszy podlegających temu podatkowi i prześlą do C. K. W.

3) Bezrobotni winni zarejestrować się w miejscowych organizacjach partyjnych i otrzymać w swoich legitymacjach członkowskich odnośną adnotację kasjera partyjnego.

4) Marki podatkowe 20 mk. i 200 mk. o ile nie zostaną w Okręgach przed 1-ym kwietnia wykupione — należy przesłać do C. K. W. dla wymiany na marki niniejszą uchwałą przepisane.

C. K. W. P. P. S.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

Walne Zgromadzenie

„NAPRZÓD“

Spółdzielni Spożywczo - oszczędnościowej pracowników gm. m. Lwowa, odbędzie się we środę dnia 28 marca 1923 o godz. o wieczór w lokalu Związku Pracow. gminnych przy ul. Ormiańskiej l. 2 II p., z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1922.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4) Wniosek R. Nadzorczej o rozdział zysków.
5) Sprawa połączenia się ze Związkiem spółdzielni „Jedność“.
6) Zmiana statutu.
7) Wybory uzupełniające 4 członków R. Nadzorczej, 2 członków zastępców R. Nadzorczej, 3 członków komisji rewizyjnej względnie wybór delegatów.
8) Wnioski.

Wrazie braku kompletu przewidzianego statutem, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. później bez względu na ilość obecnych.

Zarząd.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 674.